

KRZYSZTOF STAWSKI

## Sobór Trydencki a sprawa języka w liturgii

W chrześcijaństwie zachodnim od czasów Karolingów upowszechnia się liturgia rzymska, niosąca ze sobą język łaciński jako język kultu. Narastanie z czasem różnych niewłaściwych form duszpasterskich oraz inne nadużycia doprowadziły do reformacji, która dotknęła także języka oficjalnych modlitw i kultu. Odpowiedzią na błędy reformacji był Sobór Trydencki, którego klarowne postanowienia stały się podwaliną funkcjonowania Kościoła aż do czasów Soboru Watykańskiego II. Sobór Trydencki nie zablokował jednak całkowicie – wbrew dość powszechnie panującej opinii – możliwości używania innych aniżeli łaciński języków w liturgii rzymskiej<sup>1</sup>.

### I. Nauka reformatorów w kwestii języka

W XVI wieku, pomimo rozwoju humanizmu, który dążył do odrodzenia znajomości literatury i języków klasycznych, daje się zaobserwować coraz większe poczucie odrębności narodowej<sup>2</sup>. Niemalże zasługi w tym względzie położyła reformacja. Marcin Luter od początku głoszenia swoich religijnych nowinek posługiwał się językiem niemieckim<sup>3</sup>. Głosił zasadę, że nabożeństwa można od-

<sup>1</sup> G. Landotti: *Le traduzioni del Messale in lingua italiana*. Roma 1975 s. 81.

<sup>2</sup> Jest faktem, że języki narodowe osiągają w tym czasie swoją dojrzałość i coraz bardziej zastępują łacinę. M. Morganti: *Dal latino alle lingue moderne*. W: R. Falsini, M. Morganti, A. Piacentini: *Perchè la riforma liturgica?* Milano 1967 s. 92.

<sup>3</sup> Nie znaczy to, że Luter zupełnie odrzucił język łaciński. Wiele z jego dzieł powstało i zostało wydanych po łacinie, np.: *De abroganda missa privata* z 1521 r., *Conclusiones de fide* z 1520 r., *De captivitate babilonica ecclesiae praeludium* z 1520 r. i inne zawarte w zbiorze: M.

prawić we wszystkich językach, bo Duch Święty nie uprzywilejował jednego tylko języka, ale udzielił Apostołom daru różnych języków<sup>4</sup>. Luter pisał w *Formula missae: Cantica velim etiam nobis esse vernacula quam plurima, quae populus sub missa cantaret, vel iuxta gradualia, item iuxta Sanctus et Agnus Dei. Quis enim dubitat, eas olim fuisse voces totius populi, quae nunc solus chorus cantat*<sup>5</sup>. Najwcześniejsze przepisy dotyczące liturgii protestanckiej podane przez Lutera – jak to pokazuje Włodzimierz Nast<sup>6</sup> – wcale nie były tylko niemieckie – większość modlitw przewodniczącego było łacińskich. Pierwsze natomiast żądanie języka narodowego w liturgii zostało sformułowane przez Lutera już w 1523 r. w związku z udzielaniem sakramentu chrztu<sup>7</sup>.

Kwestia języków dla reformatorów nie była sprawą pierwszoplanową, ale wypływała jako następstwo tego, co uznawali za istotę kultu chrześcijańskiego, ponieważ na tym polu zarysowała się znaczna różnica w stosunku do nauki teologii katolickiej<sup>8</sup>. Według Lutera to Duch Boży poucza wierzącego, natomiast sprawowanie kultu ma przyczyniać się do rozszerzenia wiary i formacji chrześcijańskiej – w takim ujęciu nabożeństwo miało jeden tylko cel misyjno-formacyjny<sup>9</sup>. Podczas nabożeństwa nie chodzi o ludzką reakcję (działanie) w stosunku do Boga, lecz chodzi o to, że to Bóg chce mieć do czynienia z człowiekiem, to On przychodzi do człowieka ze swoim Objawieniem. Nie oznacza to też zaniechania kultu (*Entkultung des Gottesdienstes*), ale jest środkiem i sposobem

Luther: *Alle Werke*. Weinmar 1883–1939 czy zbiór: *Opera Latina varii argumenti*. Frankfurt/Erlangen 1 (1865)–7 (1873), a także inne.

<sup>4</sup> M. Luther: *Die deutsche Messe 1526*. W: *Ausgewählte Werke*. T. 3. München 1936 s. 243.

<sup>5</sup> Cytuję za: P. Radó (red.): *Enchiridion Liturgicum, complectens theologiae sacramentalis et dogma et leges*. T. 1. Romae–Friburgi Brisg.–Barcinone 1966 s. 52.

<sup>6</sup> W. Nast: *Liturgiczne rozprawy ks. dra Marcina Lutera*. W: Wł. Nowak (red.): *Życie liturgiczne ewangelików Prus Wschodnich w świetle ustaw i agent kościelnych 1525–1945*. Olsztyn 2000 s. 17.

<sup>7</sup> H. Schmidt: *Liturgie et langue vulgaire. Le problème de la langue liturgique chez les premiers Réformateurs et au Concile de Trente*. Roma 1950 s. 30.

<sup>8</sup> Anna Maria Burlini Calapaj pisze: *L'uso della lingua nazionale nella Riforma era infatti correlato all'idea che l'"efficacia" del sacramento fosse in relazione diretta con la comprensione spirituale e intellettuale di coloro che al sacramento partecipavano. Il latino veniva abolito perché la comprensione delle parole del rito era condizionante per l'efficacia della sua ricezione; oltre a questo, l'uso delle lingue nazionali nelle Chiese della Riforma era un modo per sottolineare il distacco e l'autonomia da Roma*. [A.M. Burlini Calapaj: *Il problema delle traduzioni liturgiche dopo il Concilio di Trento*. RiL 92 (2005) s. 247].

<sup>9</sup> *Bei Luther selbst wirken mehrere nicht immer übereinstimmene Gedanken vom Wesen des Gottesdienstes: bald will er ihn, im Blick auf die zunächst beibehaltene Prunkform des Mittelalterlichen Gottesdienstes, missionarisch-erziehlich werten, bald sieht er in ihm ein Miteinander von Gott und Gemeinde*. (J. Pelczar: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*. Tübingen 1927. T. 2 s. 1345).

objawiania się Boga<sup>10</sup>. Dlatego reformatorzy przyznali centralne miejsce w liturgii przepowiadaniu – jako tajemniczemu działaniu objawiającego się Boga. Stąd duży nacisk położono na głoszenie kazań, czytanie i egzegezę Pisma Świętego oraz śpiew psalmów. Słusznie zauważa Enrico Cattaneo: *Essendo, per i Protestanti, l'altare una cattedra e non l'ara del sacrificio, era logico per essi che tutto vi fosse svolto nella lingua del popolo*<sup>11</sup>. Wszystko to ma służyć rozwojowi i umocnieniu wiary, bo ona sama zbawia. Zatem cała liturgia u reformatorów służy wierze usprawiedliwiającej. Dlatego dążyli oni do oddzielenia wszystkiego, co z biegiem wieków zostało „dodane” do mszy św., uważając, że w niej jedynie autentyczne jest Słowo Boże i słowa ustanowienia Eucharystii. Ta część mszy, w której wypowiedane są modlitwy, jest tylko subiektywnym działaniem, a wszystko to, co dzieje się na zewnątrz, to tylko prawa ceremonii (*Zeremonialgesetz*). W tym sensie pisał Luter:

Dicite, ubi scriptum sit, Missas esse sacrificia. Ubi docuit Christus Panem et vinum consecratum offerre Deo? Auditisne? Cristus semel se ipsum obtulit, non potuit denuo ab ullis offerri, sed memoriam sui sacrificii voluit fieri. Et vobis unde haec audatia, ut sacrificium ex ea memoria faceris? Nonne sic ex proprio cerebro citra et ultra praescriptum divinum vos insanitis? Si autem ex memoria oblationis eius sacrificium facitis et eum denuo offertis, cur non ex memoria nativitatis eius aliam nativitatem quoque ei affingitis et denuo nasci faciatis? Ita, dum resurrectionis memoriam facitis, novam, quaeso, resurrectionem ei parate et resuscitate eum denuo! Ita, dum caecos illuminantis memores estis, facite, ut caecos denuo illuminet, et omnis opere eius renovate, dum eorum memoriam facitis! Metuo autem, imo video, proh dolor, vestrum sacrificare vere esse denuo Christum offerre, sicut praedixit Heb. VI., Rursum crucifigentes sibimet filium dei et ostentui habentes! Vere vestrum resacrificare est impiissimum recrucifigere<sup>12</sup>.

Kiedy Luter w dziele *De captivitate babylonica ecclesiae praevidium* (1521) sprzeciwia się dotychczasowej formie mszy św. to wyraża pogląd, że przyczyną owej niewoli (*captivitas*) jest zaniedbanie nauczania wiary oraz że ze mszy uczyniono *gutes Werk*, któremu przypisano taką samą moc jak wszystkim działaniom na mocy prawa, czyli działanie *ex opere operato*<sup>13</sup>. Msza św. stała się przez to środkiem, za pomocą którego można u Boga osiągnąć to co się chce. I w ten sposób został zatracony charakter mszy św. jako daru Boga, a zamiast tego msza św.

<sup>10</sup> V. Vajta: *Die Theologie des Gottesdienstes bei Luther*. Göttingen 1954 s. 26 [podaję za: L. L. entner: *Volkssprache und Sakralsprache* Wien 1964 s. 282].

<sup>11</sup> E. Cattaneo: *Lingua latina in liturgia*. „Ambrosius” 25 (1949) s. 80.

<sup>12</sup> M. Luther: *De abroganda missa private 1521*. W: M. Luther: *Alle Werke*. T. 8. Weimar 1902 s. 421 [cytuję za: L. L. entner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 284].

<sup>13</sup> P. Borella: *La lingua volgare nella liturgia*. „Ambrosius” 44 (1968) s. 242.

stała się źródłem utrzymania kościołów i klasztorów, które pobierały opłaty za msze<sup>14</sup>.

Uzasadnieniem tezy o „niewoli mszy św.” był dla Lutra fakt, że duchowni zatrzymali dla siebie słowa ustanowienia (konsekracji), wypowiadając je w ten sposób, że lud nie mógł ich słyszeć, co więcej: dla samych duchownych niewiele niosły korzyści. Luter zarzucił katolickim duchownym niezrozumienie prawdy, że słowa ustanowienia były obietnicą lub testamentem i muszą być przyjmowane z wiarą. Zamiast w nie wierzyć, Kościół przybrał przed nimi postawę obawy. I w ten sposób użycie języka ludu we mszy św. otrzymało u Lutra nowe znaczenie. Chodzi tu nie tylko o tłumaczenie i to, że teksty mszalne będą łatwiejsze do zrozumienia, lecz o to, żeby słowo było własnością ludu, by lud je posiadał przez rozumienie, ponieważ, dzięki poznanemu słowu pamiątka (*memoria*) staje się rzeczywistością, a lud otrzymuje wiarę, która działa. Testament Chrystusa jest nie tylko przepisem ceremoniału, lecz jest samą Ewangelią, która w czasie mszy pogłębia wiarę i strzeże jej prawowierności. Stąd też pochodzi żądanie Lutra, aby słowa ustanowienia wypowiadać w języku narodowym i to w taki sposób, żeby były słyszane i dostępne dla wszystkich. Na jednej płaszczyźnie stawia on słowa ustanowienia i kazania<sup>15</sup>. Twierdzi też, że nie może istnieć msza bez przepowiadania, podobnie jak *sacramentum* nie może istnieć bez *testamentum*. Zaniechanie słowa w liturgii jest bałwochwalstwem, gdyż Chrystus jest Słowem, a gdzie słowo nie może być głośno wypowiedziane – tam Chrystus jest zniewolony. Kiedy we mszy św. ludowi odbiera się słowo, ona sama staje się bałwochwalstwem, a Chrystusa ogranicza się w tym, by skutecznie docierał do swego ludu<sup>16</sup>.

To, co wprowadził Luter do liturgii protestanckiej, świadczy o tym, że zerwał on z tymi formami liturgicznymi, które według jego uznania nie dały się pogodzić z Pismem Świętym, a zawierały w sobie jakiekolwiek powiązanie z ofiarą lub zasługą<sup>17</sup>. Nowy porządek mszy niemieckiej (mimo niechęci Lutra do Kościoła katolickiego) w zewnętrznym wyglądzie mógł przypominać mszę św. rzymską, którą „oczyścił” z tych części, które nie odpowiadały przyjętej doktrynie, tj. usunął ofiarowanie i kanon. Pozostawił jednak to wszystko, co zawierało chwałę Bożą: *Kyrie*, *Gloria*, *Credo*, *Sanctus* i *Agnus*, pozwalając pierwotnie, by wykonywano je w języku łacińskim<sup>18</sup>. Pierwsze msze niemieckie zaczął odpra-

<sup>14</sup> M. Luther: *De captiuitate Babilonica ecclesiae praeludium 1521*. W: M. Luther: *Alle Werke*. T. 6. Weimar 1892 s. 521 [podaję za: L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 285].

<sup>15</sup> V. Vajta: *Die Theologie des Gottesdienstes*, dz. cyt., s. 90. [podaję za: L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 286].

<sup>16</sup> L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 286.

<sup>17</sup> M. Luther: *Die deutsche Messe 1526*, W: *Ausgewählte Werke*. T. 3. München 1936 s. 148.

<sup>18</sup> L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 288. W czasie nieobecności Lutra w Wittenberdze chciano wyrzucić na niego nacisk, by szybko wprowadził nowości. Georg Spalatin

wać w roku 1521 proboszcz Johannes Kirchhain w Neustadt<sup>19</sup>. Pięć lat później Luter wydał dzieło *Die deutsche Messe*, w którym przyjął jako język kultu protestanckiego język narodowy. Fakt ten uważany jest za jedną z przyczyn ułatwiających rozszerzenie się protestantyzmu<sup>20</sup>.

## II. Sprawa języków narodowych i łaciny w obradach Soboru Trydenckiego

Istnieje dość powszechna opinia, że Sobór Trydencki unicestwił jakiegokolwiek dążenia do odnowy liturgicznej, w tym także dopuszczenie do użycia języków narodowych w kulcie publicznym. Źródłem takiej opinii może być fakt nieznamomości bądź złej interpretacji postanowień soborowych. Aby zaprzeczyć tej opinii, spojrzmy na sprawę z szerszej perspektywy.

### 1. Przekłady i czytanie Pisma Świętego

Sprawa języka liturgicznego na Soborze Trydenckim pojawiła się dwa razy: w latach 1551–1552 i w roku 1562<sup>21</sup>. Odpowiednie kanony były zatwierdzone na XXII sesji 17.08.1562 r. Zagadnienie języka narodowego pojawiło się już na IV sesji w 1546 r., ale dotyczyło przekładu Biblii<sup>22</sup>. Przykładem swoistego liberalizmu w dziedzinie tłumaczenia Pisma Świętego na język ojczysty dla użytku indywidualnego wiernych jest kardynał Christoforo Madruzzi, biskup Trydentu<sup>23</sup>. Pogorszenie sytuacji przyniosły lata następne. W 1559 roku Paweł IV polecił opracować indeks ksiąg zakazanych, który zabraniał drukowania, czytania a nawet przechowywania Biblii przetłumaczonych na języki narodowe bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej<sup>24</sup>. Pięć lat później Pius IV dał biskupom władzę, by oni mogli zezwalać na czytanie Biblii, ale indeksy Sykstusa V (1590) uzmysłowił mu jednak podstawy prawne i zwrócił uwagę, jak dalekosiężne skutki będzie miało zniesienie mszy, skoro kościoły i klasztory utrzymują się z niej, a jeżeli one upadną, to tak samo z nimi upadną dochody i profity, które z nich wpływają. Dlatego L u t e r po powrocie do Wittenbergi zniósł cały rząd wprowadzonych unowocześnień przez dwór saksoński w tym m.in. język niemiecki w liturgii. Zob.: I. H ö ß: *Georg Spalatin 1484–1545. Ein Leben in der Zeit des Humanismus und der Reformation*. Weimar 1956 s. 212–228.

<sup>19</sup> Ph. H o f m e i s t e r: *Die Kultsprache der Kirche*. ThJ 1964 s. 391.

<sup>20</sup> Tamże, s. 391.

<sup>21</sup> Dokumenty Soborów Powszechnych [odtąd: DSPow]. T. 4. Kraków 2005 s. 531, 627, 645 i 647; J. F r o g e r: *Le Concile de Trente a-t-il prescrit de donner des explications en langue vulgaire pendant les ceremonies liturgiques?*. EL 73 (1959) s. 95 nn..

<sup>22</sup> L. L e n t n e r: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 235. Po dość burzliwej debacie Sobór nie podjął decyzji merytorycznych, zostawiając kontrolę tłumaczeń władzy lokalnej.

<sup>23</sup> H. S c h m i d t: *Liturgie et langue vulgaire...*, dz. cyt., s. 81–95; L. L e n t n e r: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 248–253.

<sup>24</sup> A. V a c c a r i: *Bibbia*. W: *Enciclopedia Italiana Treccani*, t. 4 (1930) s. 901; DS 1851–1861.

mogli zezwalać na czytanie Biblii, ale indeksy Sykstusa V (1590) i Klemensa VIII (1596) tę władzę przyznały wyłącznie Rzymowi a sytuacja ta nie zmieniła się w obszarze nas interesującym do 1758 r.<sup>25</sup>

## 2. *Instrumenti laboris* Soboru i jego orzeczenia

Kwestia języka liturgicznego była dyskutowana razem z innymi licznymi zagadnieniami dotyczącymi mszy św. a także sakramentów. Zanim jednak doszło do głosowań i ostatecznych postanowień zostały przygotowane *Tezy o ofierze mszy św.*, które otrzymali teolodzy soborowi 3.12.1551, aby je przebadali i zapiniowali. Teza mówiąca o języku w liturgii, zawierała błędną naukę reformatorów, za punkt wyjścia przyjmując postulaty Kalwina<sup>26</sup> domagającego się odprawiania mszy wyłącznie w ojczystym języku. Opatrzona ona była numerem dziewiątym i brzmiała:

Ecclesiae Romanae ritum, quo secreto et submissa voce verba consecrationis proferuntur, damnandum esse; missamque non nisi in lingua vulgari, quam omnes intelligant, celebrari debere, imposturamque esse certas missas certis sanctis attribuere. Asseritur a Calvino in libro de coena Domini<sup>27</sup>.

Dnia 2 stycznia 1552 r. w czasie kongregacji generalnej wręczono Ojcom tezy oraz przygotowany przez teologów projekt tekstu doktrynalnego:

Lingua enim latina, quae in titulo crucis Domini tanquam quoddam divinum instrumentum est consecrata, mysteriis missae in occidentali ecclesia celebrandis, maxime convenit, quae cum tot gentes magna diversitate sermonis distinctas et frequentissime inter se communicantes brevi terrae spatio complectatur, uno hoc profecto sermone, qui omnibus communis est, in peragendo hoc communionis sacrificio uti debuit: praesertim cum hac ratione plurimis incommodis obviam eatur, quae ex tanta evulgatione et tam varia translationum in mysteriis fidei diversitate nasci possunt. Quod si quae intersint, omnibus esse nota (ut veteris et novi testamenti lectiones quae in missa recitantur) et per concionatores debent saltem diebus festis populo declarari, quemadmodum in illis omnibus ecclesiis fit, quarum pastores officiis suis non desunt<sup>28</sup>.

Następnie w dniu 4 stycznia 1552 r. Ojcowie otrzymali odpis uwag teologów dotyczących tez o mszy św., w których uznano, że wszystkie tezy o mszy należy

<sup>25</sup> G. L a n d o t t i: *Le trauzioni del Messale...*, dz. cyt., s. 82.

<sup>26</sup> J. K a l w i n: *Institutio religionis christianae*, IV 17 [podaję za: DSPow, t. 4 s. 531, przyp. 13].

<sup>27</sup> DSPow. T. 4 s. 530.

<sup>28</sup> L e P l a t: *Monumentorum ad historiam Concilii Tridentini spectantium amplissima collectio*. T. 4. Lovanii 1784 s. 394 [podaję za: G. L a n d o t t i: *Le trauzioni del Messale...*, dz. cyt., s. 83].

potępić *bez żadnych szczegółowych uwag*<sup>29</sup>. Odnośnie do interesującej nas tezy dziewiętej stwierdzono:

Quidam non putat expedire damnare hunc articulum generaliter, sed tantum quoad ecclesiam Romanam et latinam, cum Graeci, Aethiopes et quaedam aliae nationes contrarium observent, vel quod non damnetur sub censura aliorum articulorum. Et quidam vellet statui a sancta synodo, quod in missis publicis semper aliqui interpretarentur epistolam et evangelium in lingua vulgari<sup>30</sup>.

Nad tymi tekstami kongregacje generalne obradowały w dniach 7–13 stycznia. Następnym tych obrad było ostateczne zredagowanie kanonów i doktryny m.in. o mszy, które po raz pierwszy zostały przedstawione na Soborze 18 stycznia a następnie, po poprawieniu, 20 stycznia. Nie doszło jednak do głosowania nad tym projektem. Prace Soboru nad tym zagadnieniem zostały przerwane aż do 1562 roku, kiedy to znów pojawiło się pytanie o język w sformułowanych 19.07.1562 roku *Trzynastu pytaniach do teologów mniejszych o ofierze mszy św.* Wśród nich pytanie dziewiąte dotyczy języka celebracji: *An missa nonnisi in lingua vulgari, quam omnes intelligant, celebrari debeat*<sup>31</sup>. 21 lipca rozpoczęto analizę owych trzynastu pytań zakończoną 4 sierpnia. Dwa dni później zaproponowano dokument o mszy św. (cztery rozdziały i dwanaście kanonów), nad którym dyskutowano do 27 sierpnia. Ostatecznie, omawiając również i inne zagadnienia<sup>32</sup>, dnia 17.09.1562 r. przyjęto przedłożenie doktrynalne i kanony o Najświętszej Ofierze w następującym brzmieniu:

*Caput octavum:*

Etsi missa magnam contineat populi fidelis eruditionem, non tamen expedire visum est patribus, ut vulgari passim lingua celebraretur. Quamobrem, retento ubique cuiusque ecclesiae antiquo et a sancta Romana ecclesia, omnium ecclesiarum matre et magistra, probato ritu, ne oves Christi esuriant, neve parvuli petant panem et non sit, qui frangat eis: mandat sancta Synodus pastoribus et singulis curam animarum gerentibus, ut frequenter inter missarum celebrationem, vel per se, vel per alios, ex his, quae in missa leguntur, aliquid exponant atque inter cetera Sanctissimi huius sacrificii mysterium aliquod declarent, diebus praesertim dominicis et festis<sup>33</sup>.

*Canon 9:*

Si quis dixerit Ecclesiae Romanae ritum, quo submissa voce pars canonis et verba consecrationis proferuntur, damnandum esse; aut lingua tantum vulgari Missam celebrari debere; aut aquam non miscendam esse vino in calice offerendo, eo quod sit contra Christi institutiones: anathema sit<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> DSPow, t. 4 s. 535.

<sup>30</sup> Tamże, s. 534.

<sup>31</sup> Tamże, s. 626.

<sup>32</sup> Np. dopuszczenie Komunii pod dwiema postaciami i nadużycia w celebrowaniu mszy św.

<sup>33</sup> DSPow, t. 4 s. 644.

<sup>34</sup> Tamże, s. 646.

Problem języka pojawił się raz jeszcze podczas obrad Tridentinum w związku z korpusem *De reformatione*. Dnia 5 września 1563 r. przedstawiono projekt kanonu noszący nr ósmy i odnoszący się do konieczności wyjaśniania wartości sakramentów i Pisma św. w czasie uroczystych mszy. Oto tekst projektu:

Ut fidelis populus caelestia dona cognoscat, quae sub sensibilibus sanctissimorum sacramentorum signis continentur, ad eaque suscipienda maiori cum reverentia atque animi devotione accedat: praecepit sancta synodus episcopis omnibus, ut non solum, cum haec per se ipsos erunt populo administranda, prius illorum vim et usum pro suscipientium captu explicent, sed etiam idem a singulis sacerdotibus pie prudenterque, etiam lingua vernacula, si opus sit, servari studeant iuxta formam a sancta synodo in catechesi singulis sacramentis praescribendam, quam episcopi in vulgarem linguam fideliter verti atque a parochis omnibus populo tradi curabunt; necnon ut inter missarum solemnium aut divinorum celebrationem sacrum Evangelium eadem vernacula lingua singulis diebus festis vel solemnibus explanent verbumque Domini praedicent idemque in omnium cordibus (postpositis inutilibus questionibus) inserere atque eos in lege Domini erudire studeant<sup>35</sup>.

Po wielu dniach dyskusji w czasie kongregacji generalnych (11.09–2.10.1563) od 8 października nad tekstem pracowała komisja, która 22 października zadecydowała, że zostanie zmieniony numer kanonu – odtąd będzie to kanon 7. Dekret *De reformatione* trafił pod obrady kongregacji generalnej 3 listopada i definitywnie został przyjęty przez Sobór 11 listopada 1563 r. w brzmieniu:

Ut fidelis populus ad suscipienda sacramenta maiore cum reverentia atque animi devotione accedat: praecipit sancta synodus episcopis omnibus, ut non solum, cum haec per se ipsos erunt populo administranda, prius illorum vim et usum pro suscipientium captu explicent, sed etiam idem a singulis parochis pie prudenterque, etiam lingua vernacula, si opus sit et commode fieri poterit, servari studeant iuxta formam a sancta synodo in catechesi singulis sacramentis praescribendam, quam episcopi in vulgarem linguam fideliter verti atque a parochis omnibus populo exponi curabunt necnon ut inter missarum solemnium aut divinorum celebrationem sacra eloquia et salutis monita eadem vernacula lingua singulis diebus festis vel solemnibus explanent, aedamque in omnium cordibus (postpositis inutilibus quaestionibus) inserere, atque eos in lege Domini erudire studeant<sup>36</sup>.

### 3. Argumenty teologów i Ojców Soborowych na korzyść łaciny

Wydaje się celowe zbadać, jakimi argumentami posługiwali się obrońcy łaciny w katolickim kulcie. Zanim teksty artykułów zostały poddane dyskusji Ojców Soborowych, wcześniej były przedmiotem badań komisji teologicznej. W pierwszej części trwania Soboru (1551–1552) teolodzy, opiniujący artykuł IX, wysunęli następujące argumenty za utrzymaniem łaciny:

<sup>35</sup> J. F r o g e r: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>36</sup> DSPow, t. 4 s. 746.



- Kościół łaciński celebrował w języku łacińskim<sup>37</sup>,
- dla podkreślenia chwały, godności i ze względu na świętą bojaźń należy zachować język łaciński<sup>38</sup>,
- w czasie mszy uczestniczą wszyscy (w przeciwieństwie do czasów pierwotnych, gdy we Mszy uczestniczył tylko lud święty) – również niegodni i z tego względu słowa konsekracji winno się mówić po cichu w języku łacińskim, który nie uwłacza świętości, a jego użycie zabezpiecza przed ewangelicznym *rzucaniem perel przed świnie*<sup>39</sup>,
- łacina posiada godną czci tradycję, której nie należy pomijać<sup>40</sup>;
- z powodu wielkiej tajemnicy łacina winna być używana przy wypowiedzianiu kanonu mszy św.<sup>41</sup>.

Po dyskusji soborowej, która nie przyniosła nowych argumentów, na zakończenie przyjęto przedłożenie<sup>42</sup>, które (choć nigdy nie nabrało mocy prawnej, ponieważ nie zostało poddane pod głosowanie) zawierało nowe argumenty wskazujące na konieczność łaciny. Oto one:

- łacina uświęcona przez napis na krzyżu jest *divinum instrumentum* najbardziej odpowiednia do celebrowania świętych misterii,
- łacina łączy różne narody podzielone przez różnice językowe,
- wyraża wspólnotę Kościoła i zabezpiecza przed jego rozpadem,
- dzięki łacinie dobro wiary nie odniesie szkody przez błędne wyjaśnienia.

Gdy chodzi o ostatnią fazę Soboru (w czasie dyskusji na temat języka) znów pojawił się argument o trzech uświęconych na krzyżu językach. Hiszpański teolog Franciszek de Sanctio zwrócił także uwagę, że w czasie ewangelizacji ludów galijskich i germańskich msza św. była odprawiana w języku łacińskim oraz znane już twierdzenie zaczerpnięte z Mt 7, 6 o nie rzucaniu perel przed świnie<sup>43</sup>. Kolejny pogląd uzasadniający konieczność zachowania tajemnicy – czemu ma służyć używanie łaciny – został wyciągnięty z tego faktu, że Chrystus sam roz-

<sup>37</sup> J. Arze: *latina ecclesia latina lingua, quam omnes olim intelligebant* [cytuję za: J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., 98].

<sup>38</sup> J. Ravestejn: *...per sublimioris linguae majestatem sua reverentia, cujus rei ratonem semper ab ecclesiae exordio maximam habuisse vetere patres perspicuum est* [cytuję za: J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 99].

<sup>39</sup> J. Gropperus: *nunc autem cum omnes, etiam indisciplinati intersint, secreto proferuntur, quia illi indigni sunt, ut ea verba audiant, propterea lingua latina celebrandum statutum est: neve vilescerent sacra, et margarite spargerentur porcis* [cytuję za: J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 100].

<sup>40</sup> L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>41</sup> Bartholomaeus Miranda: *licet canon semper debeat latina lingua et secreto dici, ob mysteria magna* [cytuję za: L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s.277].

<sup>42</sup> Le Plat: *Monumentorum ad historiam...*, dz. cyt., s. 394.

<sup>43</sup> L. Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 292, J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 105.

mawiał z Apostołami, kiedy przekazywał im święte tajemnice, natomiast z ludem rozmawiał inaczej, nie o samych tajemnicach. A ponieważ Chrystus przekazał słowa konsekracji tylko Apostołom, a przez nich księżom, więc nie powinni oni słów konsekracji wypowiadać w języku zrozumiałym dla ludu. Pojawiła się także często powtarzana opinia o dwóch częściach mszy: w pierwszej mówią na przemian księża i wierni, natomiast w drugiej może mówić tylko ksiądz po łacinie<sup>44</sup>. Inny powód zachowania łaciny w Kościele katolickim podaje Krzysztof z Padwy, generał augustianów w sierpniu 1562 r., którą przytacza H. Schmidt<sup>45</sup>. Twierdzi on, że odejście od łaciny wpłynęłoby na obniżenie poziomu pobożności ludu. Każdy mógłby nabyć mszał, zapoznać się z tekstami mszalnymi, a następnie mniej uważnie brać w niej udział.

#### 4. Ewolucja idei zachowania łaciny w liturgii podczas trwania Soboru

Pamiętać należy, że stanowisko reformatorów – jak już zostało powiedziane – wypływało z przesłanek dogmatycznych: msza św. ma wartość jedynie dydaktyczną, słowno-przepowiadającą, stąd więc koniecznie musi być rozumiana przez uczestników. Stanowisko katolickie natomiast – nie negując waloru dydaktycznego mszy – usiłowało uwydatnić jej pierwszorzędny charakter, a mianowicie ofiarniczo-sakramentalny. Z niego nie wypływa postulat, by język w liturgii był zrozumiany przez wszystkich, ponieważ wartość mszy leży w niej samej, a nie w jej rozumieniu bądź nierozumieniu. Te dwie tezy, zawierające część prawdy, stały się zadaniem do rozstrzygnięcia dla Soboru, który stanął wyraźnie na stanowisku obrony przed nauką Protestantów, dla których język był swego rodzaju „koniem bitewnym” w walce z teologią katolicką. Co zaś dotyczy tekstów samych w sobie można zaobserwować, że kanony dyscyplinarne nie zostały zmienione w swej istocie (dotyczącej aspektu dogmatycznego) od czasu dyskusji nad tezami Kalwina do redakcji końcowej. Natomiast wyjaśnienia doktrynalne, które były fundamentem teologicznym kanonów, zmieniły się znacznie od pierwszej do ostatniej redakcji.

Daje się zauważyć stopniowe odchodzenie od początkowych argumentów na poparcie tez Soboru (motywy *lingua sacra*, zalety jednego języka i niedogodności wielu języków, niebezpieczeństwa nieuszanowania świętych misteriiów przez języki ludowe), aż do ostatecznej redakcji, w której pozostał nie więcej jak ten tylko argument, który wywodził konieczność łaciny z wielowiekowej tradycji – *retento ubique cuiusque ecclesiae antiquo et a sancta Romana ecclesia probato*

<sup>44</sup> L. L e n t n e r: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 292.

<sup>45</sup> H. S c h m i d t: *Liturgie et langue vulgaire...*, dz. cyt., s. 126.

*ritu* (...). Uznano go za wystarczający i ostateczny dla uzasadnienia jedyne i wyłącznego charakteru łaciny jako języka liturgii Kościoła Zachodniego<sup>46</sup>.

Większe natomiast znaczenie w ciągu trwania Soboru nabrało żądanie wyjaśniania wiernym mszy św. Dlatego też w części doktrynalnej użyto sformułowania *mandat Sancta Synodus pastoribus(...), ut declarent*, kładąc naciski nie tylko na czytania mszalne, ale odnosząc to do wszystkiego tego *quae in Missa leguntur*, dodając, by czyniono to *diebus praesertim dominicis et festis*.

Wszystko to było rezultatem debat, podczas których nie było wcale jedno-myślności co do odrzucenia języków narodowych. Granica przebiegała między pożytkiem duchowym a wymogami dogmatycznymi celebrowania po łacinie. Nad tym wszystkim jednak pojawiał się problem pogodzenia praktyki Kościołów Wschodnich i łacińsko-słowiańskich<sup>47</sup>. To stanowiło sprzyjającą okoliczność, by uniknąć zbyt łatwego i naiwnego odrzucenia języka narodowego. Wychodzono ze stanowiska dość kategorycznego i bezkompromisowego, które w toku dyskusji jednak złagodzone. Nikt właściwie nie wypowiadał się jednostronnie na korzyść języka mówionego, wszyscy natomiast uznawali konieczność i użyteczność łaciny<sup>48</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że podczas gdy w czasie pierwszego posiedzenia (1551–1552) zdania odrzucające języki narodowe były częstsze i bardziej radykalne, to w czasie drugiego posiedzenia (10 lat później) nikt nie wykazywał tak daleko idącej surowości. Wokół dwóch kwestii koncentrowała się uwaga Ojców Soborowych:

- Jaka powinna być treść kazania – czy ma zawierać tłumaczenie Ewangelii?
- Co zrobić, by potępiając język ludowy, nie dotknąć anatemą Kościołów Wschodnich?

Odnosnie do pierwszego zagadnienia należy zauważyć, że Sobór już w dekreście o nauczaniu i głoszeniu w czasie V sesji z 17.06.1546 r. nakazał: *archi-presbyteri quoque, plebani et quicumque parochiales vel alias curam animarum habentes, (...) diebus saltem dominicis et festis solemnibus plebes sibi commissas (...) pascant salutaribus verbis, docendo ea, quae scire omnibus necessarium est ad salutem...*<sup>49</sup>. Obowiązek głoszenia kazań był zatem przedmiotem szczególnej

<sup>46</sup> Warto przytoczyć też spostrzeżenie H. S c h m i d t a – jak w kanonie 9. akcent przypada na dwa słowa: *tantum* i *debere*, tak w rozdziale VIII jest mowa o *non expedire* (nie być pożytecznym, nie być dobrym, nie wychodzić na dobre), a do tego nie zawsze, lecz *passim* (w różnych miejscach, tu i ówdzie, bez porządku). Dlatego słusznym jest rozważać zagadnienie nie tylko pod względem doktrynalnym, ale – jak to uczynił Sobór – także pod względem praktycznym – *non expedire* (zob. H. S c h m i d t: *Liturgie et langue vulgaire...*, dz. cyt., s. 20–21).

<sup>47</sup> Na temat języka słowiańskiego w obradach Soboru oraz znacznej roli kardynała H o z j u - s z a – zob. G. M a r i n š e k: *La lingua glagolita nella liturgia romana*. Roma 1949 s. 32–39.

<sup>48</sup> J. F r o g e r: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 173.

<sup>49</sup> DSPow, t. 4 s. 246.

troski Kościoła, skoro w jednym z pierwszych postanowień Soboru pojawiała się powyższe polecenie. Bardziej jednak interesujące wydaje się być to, co działo się w związku z zatwierdzeniem Dekretu *De reformatione*<sup>50</sup>. Przyjrzyjmy się jak rozwijała się myśl związana z głoszeniem kazań. W projekcie przewidziano podwójny temat wyjaśnienia: z jednej strony *sacrum Evangelium (...) explanent*, z drugiej – *verbum Domini praedicent*. Komentowanie i wyjaśnianie Ewangelii jest to przywilej homilii. Co do *verbum Domini praedicare* – to kościelny termin techniczny dla określenia przepowiadania o wiele bardziej szeroki niż tylko ściśle komentowanie Ewangelii – jak to się dzieje w homilii. Chodzi tu o kazanie, którego tematem (obok wyjaśnienia Ewangelii) jest również wyjaśnianie dogmatów, sakramentów, moralności i w ogóle wszystkiego, co służy duchowemu pożytkowi wiernych. Porównując tekst projektu z tekstem ostatecznym, można zauważyć, że w kanonie siódmym (który w projekcie oznaczony był numerem ósmym) w miejsce słowa *evangelium* pojawiły się określenia: *sacra eloquia et salutis monita*. W pierwszej formie wystąpiły dwie propozycje:

- *sacrum Evangelium (...) explanent* – homilia, której temat jest wzięty z Ewangelii,
- *verbumque Domini praedicent* – kazanie, którego temat jest szeroki.

W nowej redakcji mamy już jedną propozycję – druga wtopiła się w pierwszą. Różnica pomiędzy tymi redakcjami nie jest duża, niemniej jednak ważna; wskazuje bowiem, że wszystko (i to, co w homilii i to, co w kazaniu) co jest przedmiotem przepowiadania, dane jest dla dobra duchowego wiernych. Wszystkie te wyjaśnienia mają być przedkładane ludowi w *vernacula lingua*.

Druga kwestia – dotycząca omińnięcia potępienia praktyki Kościołów Wschodnich zostanie omówiona w związku z postanowieniami Soboru.

## 5. Język sprawowania sakramentów

Sprawa języka używanego przy sprawowaniu sakramentów została umieszczona w ramach dekretu *De reformatione* zatwierdzonego w czasie sesji XXIV. Obrady Ojców Soborowych nie były poprzedzone uwagami teologów, ponieważ w dekrecie tym zatwierdzane były sprawy dyscypliny, a nie nauki, a w tej materii tylko biskupi uprawnieni są do wypowiedzania swego zdania. Projekt tekstu najpierw był przedyskutowany przez Ojców Soborowych, a następnie zrewidowany przez Komisję.

Dla lepszego poznania zagadnienia należałoby przeanalizować projekt tekstu, który był przedłożony do dyskusji<sup>51</sup>. Przewiduje on wyjaśnienie, które ma

<sup>50</sup> J. F r o g e r: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 111; DSPow, t. 4 s. 746.

<sup>51</sup> Tekst projektu powyżej.

towarzyszyć sprawowaniu sakramentów. Kiedy owo wyjaśnienie ma być wygłoszone? Jeśli ma ono mieć miejsce przed (*prius*) – niezależnie od tego, jaką otrzyma nazwę – instrukcja, komentarz, wyjaśnienie, nauka – to jest to tylko kazanie, które nie stanowi nierozdzielnej części celebrowanej liturgii. Czego ma dotyczyć owo „kazanie”, określa pierwsze zdanie rozdziału: *Ut fidelis populus... accedat*. Można wyróżnić dwa aspekty tego przepowiadania:

- najpierw wykład dogmatyczny o istocie sakramentu: znaki, które go stanowią i łaska, której udziela,
- następnie nauka pomagająca „wejść” wiernym we właściwą postawę – odpowiednią do godnego przyjęcia sakramentu – z pobożnością<sup>52</sup>.

Dyskusja soborowa zatem koncentrowała się wokół treści owego wyjaśnienia<sup>53</sup>. Po rozpatrzeniu przez Komisję projektu, uwzględniając uwagi Ojców, z dyskusji zostały usunięte słowa: *caelestia dona cognoscat, quae sub sensibilibus sanctissimorum sacramentorum signis continentur* i tekst kanonu siódmego dekretu *De reformatione* został zatwierdzony jako ostateczny 11 listopada 1563 r.<sup>54</sup>

### III. Ostateczne postanowienia Soboru Trydenckiego w zakresie języka w liturgii

Sobór w sposób radykalny nie zabronił użycia języków narodowych. Wprawdzie pojawiła się w kanonie IX groźba klątwy, ale miała ona dotyczyć jedynie tych, którzy utrzymywaliby, że msza powinna być celebrowana wyłącznie (*tantum*<sup>55</sup>) w języku narodowym. Wydaje się, że użycie tego przysłowka w tekście odnosiło się do sytuacji Kościołów Wschodnich używających w sposób zgodny z prawem języków niełacińskich. Podobną funkcję miało użycie innego przysłowka: *passim* (w różnych miejscach, tu i ówdzie) w przedłożeniu doktrynalnym. Powszechność i bezwzględność zarządzenia soborowego podkreśla łacińskie *ubique* (wszędzie, w każdym razie, w każdym wypadku), odnosząc to

<sup>52</sup> A. Bugnini: *La liturgia dei Sacramenti al Concilio di Trento*. EL 59 (1945) s. 44.

<sup>53</sup> Nie brakowało głosów bardzo radykalnych i absurdalnych, jak np. biskupa z Arlès i Terralba, który zaproponował, by w celu uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą ignorancja teologiczna prostego duchowieństwa, odebrać mu możliwość sprawowania sakramentów przy jednoczesnym zarezerwowaniu tego wyłącznie biskupom. Inny głos w dyskusji – biskupa z Terni, który postulował, by nie podawać w ogóle wyjaśnień dogmatycznych w języku potocznym, gdyż stanowiłoby to rozgłaszanie postaci sakramentu, który zawsze utrzymywany był w sekrecie – byłby to krok w kierunku protestantyzacji liturgii sakramentów. (J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 192–193).

<sup>54</sup> DSPow, t. 4 s. 715.

<sup>55</sup> To słowo zastąpiło *nomini* (jedynie tylko), którego użyto we wcześniejszym projekcie z roku 1552.

postanowienie tak do Zachodu, jak i do Wschodu. Tak więc Kościół Rzymski, zachowując swoje ryty, pozostaje przy użyciu łaciny, a Kościoły Wschodnie wraz ze swymi obrzędami zachowują języki potoczne. Tym jednym zdaniem żądania protestantów dotyczące Zachodu zostały oddalone, a jednocześnie uniknięto potępienia Kościołów Wschodnich. Potępiono nie tyle używanie języka potocznego, ale bardziej tezę, która głosiła, konieczność posługiwania się wyłącznie językiem potocznym w liturgii. H. Schmidt zauważa, że według zamiaru Soboru, kto używałby języka narodowego jeszcze bez autoryzacji Kościoła, ale nie z motywów protestanckich nie narazi się na klątwę<sup>56</sup>.

W orzeczeniu doktrynalnym (rozdział VIII) podkreślając prawdę, którą protestanci uczynili jedną z głównych idei doktryny mszy św., że *missa magnam contineat populi fidelis eruditionem*<sup>57</sup>, Ojcowie Soborowi nie uznali za pożyteczne, by w różnych momentach celebracji (*passim*) używać języka rodzimego. Utrzymanie łaciny zepchnęło na dalszy plan rolę dydaktyczną mszy św. Sobór musiał więc podjąć kroki, by nie zaniedbać nauczania ludu. W związku z tym Sobór nakazał (*mandat sancta synodus*) pasterzom i wszystkim sprawującym opiekę nad duszami, by często w czasie mszy św. wyjaśniali czytane teksty. Jako tematy przepowiadania Sobór wskazał dwa:

- To co jest czytane (*leguntur*) – w pierwszym rzędzie chodziło o czytania i Ewangelię. To one zwłaszcza przyciągały uwagę teologów i Ojców. Nie mniej jednak w czasie mszy czytano jeszcze inne teksty, które – zdaniem niektórych – winny być zrozumiałe przez wiernych. Być może właśnie dlatego, by nie wykluczać żadnej części mszy, Ojcowie zgodzili się na wyrażenie dość niejasne, które wprawdzie odnosiło się do Listów i Ewangelii, ale mogło być zastosowane do jakiegokolwiek formuły ceremonii: modlitw, kanonu czy pieśni.

- To, co dotyczy jakiejś tajemnicy Najświętszej Ofiary (*aliquod sacrificii mysterium*). Użycie w tym miejscu wyrażenia *sacrificium* wydaje się bardzo zasadne. Protestanci bowiem zaprzeczali istocie mszy, którą dla katolików jest ofiara. Z tego względu zagadnienie ofiary było przedmiotem wielu długich dyskusji soborowych. I dlatego ten ważny temat Sobór polecił tłumaczyć ludowi: nie tylko znaczenie formuł, które czyta się podczas mszy, ale także jej teologię. Trudno z tekstu postanowienia soborowego: *inter missa-*

<sup>56</sup> H. S c h m i d t: *Liturgie et langue vulgaire...*, dz. cyt., s. 22. Biorąc jednak pod uwagę mentalność tamtego czasu, można przypuszczać, że twierdzenie takie jest zbyt śmiałe.

<sup>57</sup> Nie było to jakiegokolwiek ustępstwo Kościoła katolickiego dla tez protestanckich, ale tylko potwierdzenie dotychczasowej nauki – istotą mszy jest ofiara a nie nauczanie, choć msza pełni także funkcję dydaktyczną. Ponieważ msza w swej istocie nie jest nauką, stąd nie jest niezbędne, by była celebrowana w języku potocznym.

*rum celebrationem* wywnioskować, czy ma to następować w określonym miejscu mszy (czyli w czasie homilii) czy w różnych jej momentach.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół – otóż w przedłożeniu doktrynalnym pominięto zupełnie argumenty przemawiające za łaciną lub przeciwko językom narodowym<sup>58</sup>. Zaniechano też rozróżnienia na te części mszy, które zawierają naukę i te, które jej nie posiadają. Rezygnując z tego rozróżnienia Sobór, domyślnie stwierdza, że cała msza św. ma charakter dydaktyczny w każdej swej części.

W odniesieniu do udzielania sakramentów postanowienie było takie, iż kapłan może tłumaczyć w języku potocznym formułę i znaki sakramentalne – nie zabrania się tego, ale też nie zobowiązuje się do tego duszpasterzy. Ważne są w tym względzie słowa dołożone przez Komisję: *si opus sit et commode fieri poterit*.

Po uważnym przebadaniu obrad Soboru i jego decyzji można stwierdzić, że nie ma w nich żadnej wzmianki na temat języka narodowego, który miałby być użyty w celebracji, za pomocą którego miałyby być wypowiedziane modlitwy liturgiczne. Ojcowie przewidują tylko kazanie, które przerywa ceremonie w określonym momencie, zaś w sprawowaniu sakramentów – objaśnienia, które poprzedzają ich sprawowanie. Także synody prowincjalne następujące po Soborze Trydenckim, w których brali udział Ojcowie Soborowi, nie zawierają nic więcej poza to, co zarządzono na Soborze w odniesieniu do wyjaśnień i komentarzy<sup>59</sup>. Postanowienia Soboru Trydenckiego stały się też podstawą do tworzenia norm prawnych, zwłaszcza *Codex Iuris Canonici*, w którym nie wspomina się o wyjaśnieniach podczas mszy św. Sobór nie nakazał zatem innych wyjaśnień poza kazaniem w czasie mszy i instrukcji przed sprawowaniem sakramentów.

Podsumowując osiągnięcia Soboru w materii języka, należy stwierdzić także, że stworzył on dogmatyczną jasność; zostały podjęte konkretne kroki ku zrozumieniu liturgii przez wytłumaczenie i przepowiadanie jej istoty. Wydaje się, że zbyt mocno Sobór skoncentrował się na zdecydowanej obronie tego, co było tradycją. Obrady Soboru dość wyraźnie uwydatniły, że kwestia języka ludowego nie jest w pierwszej linii sprawą dogmatyczną, a jedynie sprawą dyscypliny i świadomości Kościoła<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> J. Froger podaje, że były one przedmiotem krytyki wielu Ojców Soborowych (zob.: J. Froger: *Le Concile de...*, dz. cyt., s. 177).

<sup>59</sup> Szerzej o synodach prowincjalnych i ich postanowieniach odnośnie do języka potocznego: tamże, s. 198–202.

<sup>60</sup> L.Lentner: *Volkssprache und...*, dz. cyt., s. 301.

